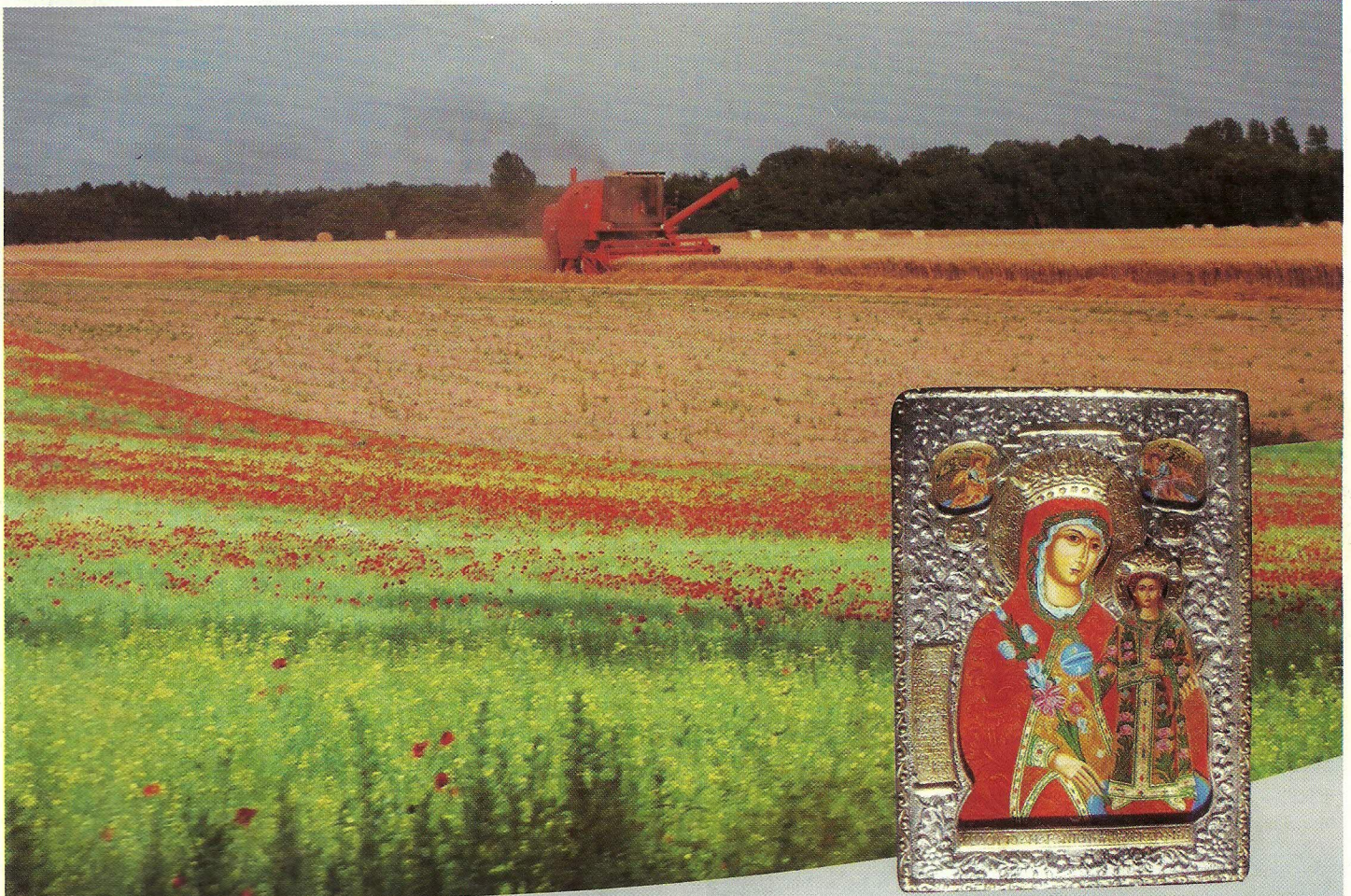


ISSN 1897-242X

Z KRASNEGO WZGÓRZA

PISMO PARAFII PW. NARODZENIA NMP W LUBASZU

Nr 8 (85) 2009



**Ciąg dalszy zdjęć podstawy pod paschał,
ukazujących skalę zniszczeń przed renowacją**



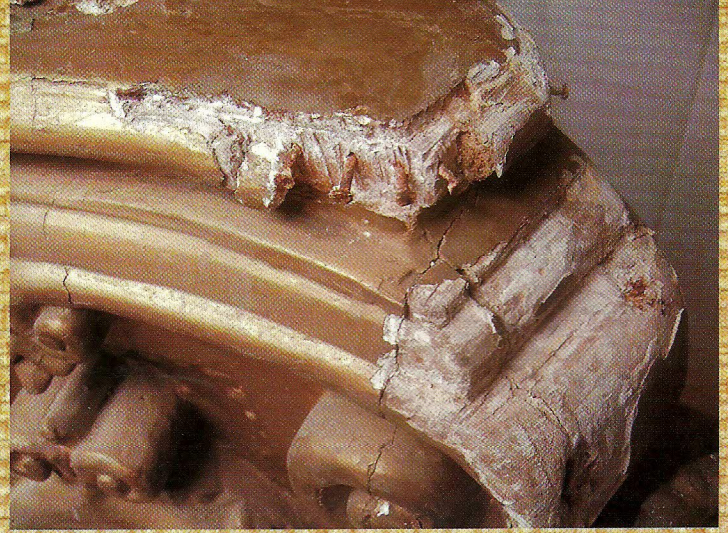
Pęknięcia wskazujące na wykonanie elementów świecznika składających się z połączonych ze sobą z części



Górna część świecznika ze znacznym ubytkiem



Liczne otwory potwierdzające szkody wyrządzone przez robaki - wysycono je specjalnym środkiem chemicznym



Zniszczenia podstawy świecznika z widocznymi ubytkami oraz podejmowanymi próbami dokonywania napraw



Jedna z nóg świecznika z widocznymi zniszczeniami wyrządzonymi przez robaki i wilgoć



Kolejne potwierdzenie wykonania świecznika z elementów łączonych ze sobą w jedną całość

Fot. © 2009 W. Szarzyński

KRONIKA WYDARZEŃ PARAFIALNYCH

- Z dniem 1 sierpnia br. do wspólnoty Sióstr Służebniczek Maryi Niepokalanej na terenie naszej parafii, dołączyła s. Elżbieta Schmidt.
- We wtorek 4 sierpnia br. w godz. od 16⁰⁰ do 17³⁰ Parafialny Zespół „Caritas” wydawał odzież osobom potrzebującym.
- Dni Lubasza mieszkańcy naszej gminy przeżywali od środy 5 sierpnia do niedzieli 9 sierpnia br. Ich celem jest integracja mieszkańców, popularyzacja bogactwa historycznego, kulturalnego i sakralnego.
- W poniedziałek 10 sierpnia br. w kalendarzu liturgicznym przypadało święto św. Wawrzyńca. Tego dnia mieszkańcy Krucza wspominali siedemnastą rocznicę ocalenia wioski przed pożarem, jaki trawił Puszcę Notecką. Z tej racji o godz. 19⁰⁰ przy figurze św. Wawrzyńca zgromadzili się wierni, gdzie wraz z kapłanem odmówili litanie do św. Wawrzyńca oraz inne modlitwy. Następnie w uroczystej procesji przeszli do miejscowej kaplicy, gdzie odprawiona została msza św. dziękczynna od mieszkańców wioski. Liturgii przewodniczył i okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Waldemar.
- W środę 12 sierpnia br. o godz. 19⁰⁰ na probostwie odbyło się spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej. Podczas zebrania odczytane i wręczone zostały nominacje dotychczasowym i nowym członkom Rady, na okres czterech lat. Kadencja rozpoczęła się 7 lipca br. Omówiono również bieżące sprawy związane z duszpasterstwem parafialnym.
- W czwartek 13 sierpnia br. o godz. 8⁰⁰ zawieszono zostały nowe wota w gablocie w prezbiterium nad wejściem do zakrystii, ofiarowane Matce Bożej: krzyż lednicki V Maratonu Lednickiego im. Jana Pawła II oraz złote serduszko z łańcuszkiem. Panu Grzegorzowi Szulcowi dziękujemy za zawieszenie ofiarowanych darów.
- W czwartek 13 sierpnia br. o godz. 21⁰⁰ przed figurą Matki Bożej Fatimskiej koło probostwa odbył się apel fatimski, który prowadził ks. Waldemar.
- W sobotę 15 sierpnia br., w święto Wniebowzięcia NMP, uroczystej sumie odpustowej o godz. 11³⁰ przewodniczył ks. Waldemar. Wygłosił też homilię. Po mszy św. odbyła się procesja eucharystyczna wokół kościoła.
- W środę 19 sierpnia br. o godz. 19⁰⁰ na probostwie odbyło się spotkanie Parafialnej Rady Ekonomicznej, połączone z wręczeniem nominacji dotychczasowym i nowym członkom Rady, na okres czterech lat. Podobnie jak w przypadku Rady Duszpasterskiej, kadencja rozpoczęła się 4 lipca br.
- W niedzielę 23 sierpnia br. odbywały się Dożynki Archidiecezjalne w Zbąszyniu. Dekanat czarnkowski reprezentowała parafia z Boruszyna.
- Dożynki gminno-parafialne przeżywaliśmy w niedzielę 23 sierpnia br. Święto plonów rozpoczęło się mszą św. o godz. 14⁰⁰, której przewodniczył ks. proboszcz. Następnie korowód dożynkowy przemaszzerował nad jeziorem, gdzie odbyły się: obrzęd chleba w wykonaniu Zespołu Śpiewaczego „Lubaszanki”, prezentacja „Korowodów Dożynkowych”, występ zespołu folklorystycznego „Marynia” z Wronek, rozstrzygnięto konkursy „Najładniejszy wieniec dożynkowy” i „Czysta wieś”. Wystąpił również Paweł Bączkowski z zespołem. Po oficjalnej części gospodarze dożynek spotkali się w świetlicy GOWiGK nad jeziorem, a o godz. 20⁰⁰ rozpoczęła się zabawa taneczna.
- W poniedziałek 24 sierpnia br. po mszy św. o godz. 18⁰⁰ żegnaliśmy ks. Waldemara, dotychczasowego wikariusza naszej parafii (polecamy wywiad na s. 4 i 5).

- Z dniem 25 sierpnia br. funkcje wikariuszy w parafii objęli: ks. Łukasz Tadeusz oraz ks. Jacek Jakubowicz.

Redakcja

Od Redakcji

Przeżywamy miesiąc sierpień, naznaczony wieloma różnymi wydarzeniami.

Sięgając wstecz, można powiedzieć, że jest to miesiąc związany ze szczególną pamięcią o bitwie warszawskiej w 1920 r. (cud nad Wisłą) i rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w 1944 r., a zatem przeżywany przez wielu ludzi w duchu patriotyzmu i obchodów narodowych.

Jednocześnie jest to drugi, a zarazem ostatni miesiąc wakacji letnich dla dzieci i młodzieży. Niektórzy mówią, że gdy skończy się lipiec, to czuć już zbliżający się powoli rok szkolny. Tym bardziej, że dni są już krótsze, a więc i czas jakby inaczej płynie.

Z punktu widzenia społeczności lubaskiej, na pewno wspomnieć trzeba o Dniach Lubasza czy gminno-parafialnych dożynkach, odbywających się zawsze w jedną z ostatnich niedziel wakacyjnego miesiąca.

Patrząc bardziej religijnie, zauważymy, że w sierpniu przypada bardzo dużo dni dotyczących Matki Bożej – 5 sierpnia wspomnienie NMP Śnieżnej (rocznica poświęcenia rzymskiej Bazyliki NMP), 15 sierpnia – uroczystość Wniebowzięcia NMP (Matki Bożej Zielnej), 22 sierpnia – wspomnienie NMP Królowej, 26 sierpnia – uroczystość NMP Częstochowskiej. Jeśli weźmiemy przy tym pod uwagę ilość pielgrzymek, szczególnie tych zmierzających na Jasną Górę czy do innych miejsc, to bez cienia wątpliwości powiedzieć możemy, że jest to miesiąc typowo maryjny, choć w innym znaczeniu niż maj czy październik.

Poza tym sierpień jest miesiącem trzeźwości, w którym biskupi apelują o abstynencję od napojów alkoholowych. Warto chyba pomyśleć o tym także i w pozostałych miesiącach. Przy tej okazji zachęcamy do lektury artykułów zamieszczonych w bieżącym numerze na s. 9 oraz listu ks. bpa Tadeusza Bronakowskiego na s. 10 i 11.

Być może zastanowi Czytelnika zamieszczenie artykułu o mniszkach klaryskach na s. 7. Skoro jednak 12 sierpnia przypada liturgiczne wspomnienie św. Klary, założycielki zakonu, zasadnym było ukazanie pewnych form życia czy też możliwości uzyskania pomocy modlitewnej. Wprawdzie Zakon Sióstr Klarysek od Wieczystej Adoracji powstał w XIX wieku, ale łączy w sobie ideał klaryńskiego ubóstwa z wieczystą adoracją Najświętszego Sakramentu w duchu dziękczynienia i wynagrodzenia. Poza tym Pniewy nie są aż tak daleko od Lubasza, stąd treść artykułu może skłoni niektórych do wakacyjnej wędrowki do tego właśnie miasta, odwiedzenia „kościółka” klarysek – jak nazywają go mieszkańcy, oraz do poznania innych uroków miasta.

W naszej parafii natomiast również nie brak wydarzeń, które byłyby mało istotne czy przeszły niezauważone. Należą do nich niewątpliwie zmiany na stanowisku najbliższych współpracowników księdza proboszcza oraz związane z tym pożegnania, powitania, wspomnienia i oczekiwania.

Druga sprawa, która wyjątkowo cieszy, a na którą czeka tak wielu z nas, to powrót z końcem miesiąca odrestaurowanej chrzcielnicy na swoje dawne miejsce. Dzięki temu, prezbiterium nabierze jeszcze większego blasku, co z pewnością przyczyni się do piękniejszego przeżycia pod względem estetycznym, zbliżającego się wrzesniowego odpustu parafialnego.

Redakcja

Trzy lata posługi

Wywiad z ks. Waldemarem Jaśkowiakiem, lubaskim wikariuszem w latach 2006 – 2009.

Kiedy dowiedział się ksiądz o decyzji, związanej z przeniesieniem do innej parafii?

O decyzji takiej dowiedziałem się ostatecznie w poniedziałek 8 czerwca br. Na ten dzień na godz. 16⁰⁰ zaproszonych zostało do Poznania na spotkanie z Księdzem Arcybiskupem blisko pięćdziesięciu wikariuszy.

W jaki sposób kapłani dowiadują się, że mają się wstawić u Księdza Metropolity?

Zgodnie z przyjętym od niedawna zwyczajem, kilka dni wcześniej dzwoni do zainteresowanych sekretarz Arcybiskupa i prosi o przyjazd na dany dzień i godzinę, w związku ze zmianą placówki. Kiedyś informacje takie wysyłane były tradycyjną pocztą, ale teraz o wiele prościej jest po prostu zatelefonować.

Jakie było księdza pierwsze wrażenie czy odczucie, gdy dowiedział się, że będzie miał kolejną zmianę parafii?

Trudno odpowiedzieć na takie pytanie w sposób jednoznaczny. W posługę kapłana wpisana jest bowiem tzw. dyspozycyjność wobec władzy duchownej i obowiązek posłuszeństwa. I choć czasem ma się jakieś własne plany czy zamierzenia, należy się liczyć z tym, że w każdej chwili trzeba być gotowym do przeprowadzki.

A pierwsze co pomyślałem, gdy zostałem zaproszony na spotkanie z Księdzem Arcybiskupem, to było właściwie pytanie „dokąd tym razem?” Przez dwanaście bowiem lat zdążyłem się już przyzwyczaić do wędrowania i przeprowadzek.

Która to już będzie zmiana w księdza życiu? Na ilu parafiach już ksiądz był i jak długo?

Jak na razie nie było tych zmian aż tak wiele. Zaraz po święceniach kapłańskich w 1997 r. zostałem skierowany do Parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia – albo jak mówią tamtejsi mieszkańcy, Matki Bożej Ostrobramskiej – w Swarzędzu. Byłem tam przez rok. Następnie przenieśliśmy się do Parafii pw. Wszystkich Świętych w Otorowie, gdzie obowiązki wikariusza pełniłem przez trzy lata. Stamtąd powędrowałem do Pniew, do Parafii pw. św. Wawrzyńca, gdzie byłem najdłużej, bo aż pięć lat i dwa miesiące. Dodam, że Otorowo i Pniewy to był jeden dekanat, w którym przeżyłem osiem lat. A z Pniew przyszedłem na trzy lata tutaj, do Lubasza.

Co jest zawsze najtrudniejsze przy takiej zmianie miejsca?

Spodziewam się, że ilu by nie zapytać księży, odpowiedź byłby inna. Osobiście twierdzą, że to zależy od wieku, od tego ile ma się lat. Jest bowiem takie przekonanie, że najbardziej człowiek łączy się z pierwszą parafią. Też mi się tak wydawało, gdy po roku miałem odchodzić ze Swarzędza. Sądziłem, że tak jak tam, to już nigdzie nie będzie. I jakże się myliłem. Wkrótce okazało się bowiem, że wszędzie są podobni ludzie i podobne problemy, zmieniają się tylko okoliczności i środowisko – wielkomiejskie, małomiasteczkowe czy wiejskie. Doświadczyłem też, że im dłużej się jest w jakiejś parafii, tym

więcej nawiązuje się znajomości, poznaje się wielu życzliwych ludzi, wydepcze się tu i ówdzie jakieś ścieżki. Żal potem to wszystko zostawiać, tym bardziej, jeśli człowiek łatwo się przywiązuje. Niektóre z zawartych w parafiach znajomości, trwają potem latami.

Z czasem zaczyna doskwierać przy przeprowadzkach pakowanie się. Tym bardziej, że przez lata nagromadzi się wiele rozmaitych rzeczy, mniej lub bardziej potrzebnych. Podczas pakowania jest wówczas najlepsza okazja by pozbyć się tego co zbędne. Tym bardziej, że jest taka niepisana zasada, iż jeśli się czegoś nie używało przez rok, to znaczy, że nie jest to już do niczego potrzebne.

Z upływem lat rodzi się gdzieś również ta ludzka potrzeba stabilizacji. Trzeba sobie wówczas przypomnieć posłuszeństwo wobec biskupa oraz słowa z Ewangelii, że „Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć” (Łk 9, 58). A skoro kapłan ma być wiernym naśladowcą Chrystusa i nie przewyższa w niczym swojego Mistrza, to tym bardziej w duchu pokory musi być gotowy do pełnienia posługi w innych miejscach.

Którą z dotychczasowych parafii ocenia ksiądz najlepiej?

Nawet gdybym mógł dokonać takiej oceny, to w jakiejś mierze byłaby ona zawsze krzywdząca wobec ludzi z którejs parafii. Pobyt zawsze ocenia się z różnych punktów widzenia. Stąd uważam, że nie mogę powiedzieć jednoznacznie, że gdzieś było lepiej albo gorzej. W każdej parafii jest co najwyższej inaczej.

A proboszczowie? Przecież z nimi też układa się różnie i może to czasem rzutować na ocenę pracy w danej parafii.

Kiedy patrzymy tylko po ludzku, na miarę ludzkich sił i słabości, rzeczywiście tak jest. Każdy człowiek, a więc i ksiądz czy proboszcz jest inny. O tym jak się układało, kogo się bardziej lubiło bądź nie, świadczą zawsze późniejsze, częstsze lub rzadsze kontakty jakie się utrzymuje z byłymi proboszczami. Ale to już oni najlepiej wiedzą, więc raczej im należałoby postawić to pytanie.

Kiedy trzy lata temu miał ksiądz przyjść do Lubasza, jakie nastawienie czy odczucia księdzu towarzyszyły?

Dokładnie nie pamiętam. Wiem jednak, że miałem jak najwięcej dobrej woli i chęci by zaangażować się w życie i pracę w tutejszej parafii. Mimo, że czasem wracałem myślami do parafii w Pniewach, to jednak próbowałem najlepiej jak to możliwe działać na rzecz lubaskiej wspólnoty.

Z pewnością miał ksiądz wówczas jakieś plany dotyczące pracy w tutejszej parafii, co można zrobić albo co ulepszyć. Może nam ksiądz uchylić rąbka tajemnicy?

Plany planami, ale trzeba się zawsze liczyć z ostatecznym głosem księdza proboszcza, który jest gospodarzem parafii. Pewnie, że jakieś tam zamierzenia były. Zawsze są. Ale nie sądzę by na miejscu było o nich teraz mówić, by nie być posadzonym o jakąś megalomanię na swoim punkcie. Po prostu starałem się robić to, co sądziłem, że będzie dobre i pożyteczne dla parafii jako instytucji, jak również dla ludzi, którzy tutaj żyją i zmierzają do Pana Boga. Poza tym starałem się wspierać w pracy – tak jak potrafiłem oczywiście – księdza proboszcza. Dodam, że nigdy nie spotkałem się z jego strony z jakąś dezaprobatą czy jak to się mówi, „zbiem z tropu”.

W ocenie ludzi bardzo wiele ksiądz zrobił dla naszej parafialnej wspólnoty. Jest ksiądz kojarzony z rozwojem naszego pisma parafialnego, z przebudowaniem strony internetowej, z wykonaniem planu cmentarza przy kościele... Czy to wszystko kosztowało sporo trudu i wysiłku?

Miło mi słyszeć słowo pochwały i dobrej ludzkiej oceny. Któż z nas nie lubi być chwalony? Chyba każdy. Nie ukrywam, że cieszę się jeśli pewne sprawy, które starałem się zrobić czy ulepszyć parafianie dostrzegają. Chciałbym jednak podkreślić, że według własnej oceny, nie robiłem niczego nadzwyczajnego lub przekraczającego moje siły. Po prostu robiłem to co umiałem. A czego nie umiałem, tego się nauczyłem. I bynajmniej nie mówię tego w duchu jakiejś fałszywej skromności.

Czy udało się księdzu zrealizować wszystkie plany?

Chyba nikt nie będzie mógł nigdy powiedzieć, że zrobił już wszystko co mógł. Zawsze pozostaje coś do zrobienia. Jeśli mam być szczerzy, to nie udało mi się opracować szczegółowego planu nowego cmentarza, wprowadzić wszystkich danych cmentarnych i ksiąg parafialnych do specjalnie zakupionego programu komputerowego do obsługi biura.

Z pewnością jest jeszcze wiele spraw, które mogłem według takich czy innych ludzi zrobić, a których z różnych względów nie udało się podjąć, a co dopiero mówić o ich realizacji.

Jakie wrażenia zabierze ksiądz ze sobą po trzyletnim pobycie w Lubaszcu?

Na pewno tak jak po opuszczeniu każdej innej parafii, będą to dobre i miłe wrażenia. Kiedy tak patrzę wstecz, to myślę sobie, że przez ten czas nie spotkałem się z żadną przykrością ze strony parafian, księdza proboszcza, byłych wikariuszy, z którymi przyszło mi tutaj pracować czy pani gospodyni. Wiele razy doświadczałem tutaj życzliwości, serdeczności i dobrego słowa. A jeśli nawet ktoś miał jakieś uwagi czy zastrzeżenia, to zawsze powstałe trudności udawało się rozwiązać i dojść do porozumienia.

Podobnie zresztą było i w szkole, w której dane mi było uczyć czyli w Zespole Szkół Leśnych w Goraju. Długo będę wspominał tak dobrych i życzliwych ludzi, do których należą dyrektorzy wraz z nauczycielami, pracownicy obsługi szkoły czy wreszcie sami uczniowie. Dużo można by opowiadać...

Zastanawiam się przy tej okazji czy przypadkiem ja nie popełniłem jakichś błędów i uchybień wobec ludzi albo nie wyrządziłem im krzywdy, którą czasem przez swą wielkoduszość potrafili przemilczeć lub wybaczyć. Jeśli jednak tak było i ktoś czuje się urażony, to jest teraz okazja bym powiedział im wszystkim słowo: przepraszam.

Czas by powiedział ksiądz naszym Czytelnikom w jakiej parafii teraz będzie pracował i od kiedy?

Od dnia 25 sierpnia br. będę pełnił obowiązki wikariusza w Parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Tomysłu.

Czy może wie już ksiądz coś na temat nowej parafii?

Bardzo niewiele. Parafia jest stosunkowo młoda, bo powstała dopiero w 1981 r. i liczy ponad dziesięć tysięcy wiernych. Kościół parafialny jest poprotestancki. W parafii oprócz

proboszcza, którym jest ks. kan. Jerzy Juja, jest jeszcze drugi wikariusz. Razem z nim będę uczył w Zespole Szkół Zawodowych i Licealnych im. dra Kazimierza Hołgi w Nowym Tomysłu.

A jakie obowiązki będzie ksiądz tam pełnił?

Tego jeszcze nie wiem, ale przypuszczam, że podobne jak wszędzie.

Czy na nowej placówce też będzie się ksiądz zajmował redagowaniem prasy parafialnej albo strony internetowej?

Z tego co wiem w nowotomyskiej parafii wydawany jest miesięcznik o nazwie „Jego Serce”, którego redaktorem naczelnym jest osoba świecka. Zawsze mogę się włączyć i pomóc w redagowaniu pisma, jeśli będzie taka potrzeba.

Parafia nie ma natomiast własnej witryny internetowej, którą trzeba będzie stworzyć od podstaw. Czy powstanie, czas pokaże.

A teraz pytanie z nieco innej „półki”. Kiedy wybiera się ksiądz na własną parafię jako proboszcz?

Na to pytanie niestety nie potrafię odpowiedzieć, ponieważ o takiej nominacji decyduje Ksiądz Arcybiskup, jeśli uzna, że dany kandydat nabył już odpowiedniego doświadczenia, jest dojrzały i odpowiedzialny do kierowania samodzielną placówką.

Dodam, że kolejka jest długa, więc przyjdzie mi pewnie poczekać na taką funkcję w Kościele jeszcze kilka lat.

Czy są stawiane jakieś wymagania wobec kandydatów na proboszcza i czy ewentualnie ksiądz już je spełnia?

Podstawowym wymogiem jest zdanie tzw. egzaminów proboszczowskich. O ile dobrze pamiętam, to zdawałem je już w 2003 r.

Oprócz egzaminu konieczne jest też doświadczenie duszpasterskie. Stąd zasadność zmian poszczególnych parafii co kilka lat.

A wiek kandydata się nie liczy? Są przecież kapłani w księdza wieku czy też o wiele młodszy, którzy są już proboszczami...

Owszem, są proboszczami, ale zwykle w powstających parafiach, w których budowany jest kościół. Jeśli jest ktoś, kto ma ku temu predyspozycje i ma taką wolę, zwykle zostaje młodym proboszczem, a zarazem budowniczym.

A ksiądz nie chciałby pełnić takiej roli budowniczego kościoła?

Szczerze powiedziawszy nie widzę siebie w takiej roli.

Czy chciałby ksiądz coś jeszcze powiedzieć naszym Czytelnikom i Parafianom?

Jedynie to, że pragnę im z całego serca za wszystko podziękować i zapewnić o pamięci w modlitwie.

Dziękuję za rozmowę. Życzę księdzu na nowej parafii Bożej opieki, dużo sił i samych dobrych ludzi.

Rozmawiała: Emilia

WYCIECZKA DLA DZIECI

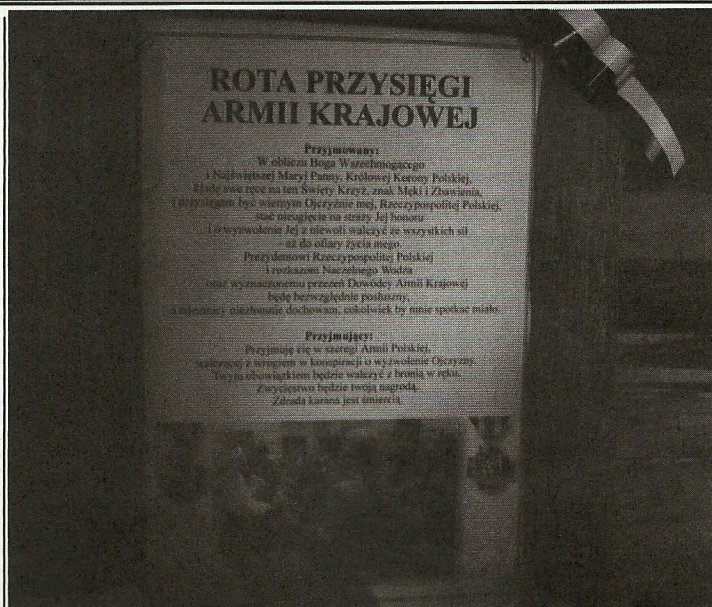
Już należy do tradycji, że w lipcu Parafialny Zespół „Caritas” organizuje wycieczkę dla szkolnej młodzieży. W tym roku, dnia 21 lipca droga prowadziła na Kaszuby do Szymbarku. W Szymbarku znajduje się Centrum Edukacji i Promocji Regionu. Pani przewodnik zapoznała nas ze zwyczajami Kaszub i z ich gwarą. Opowieści tej wszyscy słuchali przy Stole Noblisty – Lecha Wałęsy. Stół zrobiony jest z najdłuższej deski świata (36,83m), będącej elementem ogromnej daglezi (daglezja inaczej jedlica, rodzaj drzewa z rodziny sosnowatych – przyp. red.)

Duże zainteresowanie wśród zwiedzających wzbudził Dom Sybiraka z XVIII wieku oraz replika bunkra „Ptasia Wola” Gryfa Pomorskiego. Tutaj przeżyliśmy pozorowane bombardowanie ze wszystkimi elementami pirotechnicznymi. Po zakończonej akcji cieszyliśmy się, że nie dane nam było żyć w tych okrutnych czasach. Pokazano nam również rampę kolejową i wagony, którymi w latach 1940 – 1956 wywożono Polaków na Sybir.

Największe zainteresowanie wzbudził dom „do góry nogami”, który jest symbolem obalenia komunizmu.

Na terenie skansenu znajduje się drewniany kościółek. Tutaj odprawiana jest msza św. jeden raz w roku, tj. 17 września. W tym dniu odbywa się bowiem zjazd Sybiraków.

Cały obiekt w Szymbarku wzbudzał wśród uczestników wycieczki duże zainteresowanie. Można było zobaczyć starą



kaszubską chatę, budowę nowych domów drewnianych w starym stylu, tradycyjny wypiek znakomitego chleba. Dla dzieci dużą atrakcją było łowienie ryb, które następnie po złowieniu mogły dać do smażenia.

Wszyscy wrócili uśmiechnięci i zadowoleni. Na koniec podziękowaliśmy Panu Bogu i Matce Najświętszej za udaną i szczęśliwą wyprawę.

Już dziś zapraszamy na wspólny wyjazd za rok.

Alicja



Mniszki Klaryski od Wieczystej Adoracji z Pniew

Kiedys poprosił o modlitwę pewien lekarz, żonaty, troje dzieci i przed ważnymi egzaminami. Po pewnym czasie napisał do nas: żona to porażka, dzieci chore, a on nie zdał. Bardzo mnie to poruszyło, bo wszyscy musimy sobie zdawać sprawę, że czasem doświadczenie może być większą łaską niż to, o co prosimy. Bóg pragnie dla nas dobra i On wie co nim jest w danym czasie. Ci, którzy coś utracili – choroba, śmierć, niezdany egzamin... itp., te trudne doświadczenia, porażki... powodują, że potrzebujemy Boga. Tracimy kogoś lub coś a odnajdujemy w życiu Boga. Trzeba pamiętać o woli Bożej. Prośby i błagania nie zawsze się spełniają, a modlitwa nie jest środkiem magicznym – opowiedziała z humorem s. M. Serafina od Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej.

Miłowanie na całego – kilka zdań o zawodach, które nigdy nie zginą.

Żeńskie zakony klauzuruje zawsze wzbudzają emocje wśród wiernych i nie tylko. Kiedy jakaś dziewczyna zamierza poświęcić swoje życie Bogu wywołuje ogromne zdziwienie czasem przestrasz, a przede wszystkim sensację w gronie rodzinnym, sąsiedzkim, towarzyskim.

Tymczasem potrzebę istnienia zakonów oddanych wyłącznie modlitwie, pokucie i dziękczynieniu dostrzeżono już wiele pokoleń przed nami. Nasz ukochany Jan Paweł II mówił, że to dzięki tym dzielnym Wspólnotom świat wciąż istnieje. Lecz czy świat wie o istnieniu na przykład takich zgromadzeń jak Mniszki Klaryski od Wieczystej Adoracji?

Wiele razy sama stawałam wobec potrzeby wsparcia modlitewnego. Dzwoniłam wtedy do poznańskich karmelitanek, prosząc o modlitwę w sprawach ważnych, ale też i codziennych. W swojej naiwności stwierdziłam, że może poszukam mniej „bombardowanego” intencjami wiernych zakonu.

Trafiłam pod skrzydła Mniszek Klarysek od Wieczystej Adoracji w Pniewach. Siostry omadlają moją rodzinę już ponad dwa lata. Nic nie wiedziałam o tych siostrach. Po prostu zadzwoniłam, podałam intencję i usłyszałam „już niosę na klęczniki”. To chyba najpiękniejsze słowa jakie może usłyszeć człowiek w potrzebie.

Wrodzona ciekawość zaprowadziła mnie pod furtę zakonu. Zapragnęłam poznać siostry, którym tyle zawdzięczam, a za które nigdy sama się nie modliłam.

Spotkała się ze mną s. M. Serafina od Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej.

Ku mojemu wielkiemu zdziwieniu dowiedziałam się, że intencji i próśb jest tak dużo, że Siostry czasem mogą czuć się przytłoczone.

Omadlają chorych w naszych rodzinach. To bardzo, bardzo częste intencje, zawsze towarzyszą tym prośbom jeszcze dodatkowe smutne okoliczności, np. choroba ojca w rodzinie wielodzietnej czy trudna operacja.

Omadlają małżeństwa, jak określa to Siostra – dwu biegunowo – albo, aby je ratować przed rozbięciem, albo o poczęcie dziecka. Klasztor „ma” kilkoro dzieci, o których wie, że szczęśliwie przyszły na świat.

Omadlają przyszłych narzeczonych, o dobrego męża, żonę. Omadlają nastolatków, ich burzliwy i trudny czas dorastania, dobre wyniki w nauce, egzaminy, poszukiwania odpowiedniej pracy.

Omadlają kapłanów oraz wszystkie nasze codzienne sprawy i nie tylko.

W domu w Pniewach praca wre, mieszka tam szesnaście siostr, w tym jedna poważnie chora i jedna studiująca.

Adoracja trwa całą dobę. Hostia nigdy nie może pozostać osamotniona. Nocna „warta” zmienia się co dwie godziny, a dzienna co jedną godzinę. Oprócz czuwania siostry mają wiele obowiązków zakonnych, domowych i trosk takich jak każdy z nas. Klaryski to bardzo radosna i zaradna wspólnota utrzymująca się z własnej pracy. Siostry haftują maszynowo i ręcznie, np. wszyscy możemy podziwiać sztandar nowotomyskiego Gimnazjum.

Idąc spać, dobrze jest wiedzieć, że ktoś czuwa, że dziękuje Bogu, nieustająco modli się w tyłu powierzonych sprawach i nie zaśnie.

Wspierajmy zakony modlitwą i ofiarą, a gdy jest trudno, zawsze można poprosić o wsparcie Mniszki Klaryski od Wieczystej Adoracji, ul. Kapłańska 3, 62-045 Pniewy, tel. 061 29 10 240.

ps

„Już niosę na klęczniki, czyli ciągnę modlitwa nigdy na próżno nie wznosi się do nieba, lecz obfite zeń ściągają łaski i błogosławieństwa” – Sł. Boża Ludwika Morawska – Matka Maria od Krzyża

Ola Tabaczyńska, Nowy Tomyśl
Jego Serce nr IX/X 2008



Kościół Sióstr Klarysek od ul. św. Ducha w Pniewach

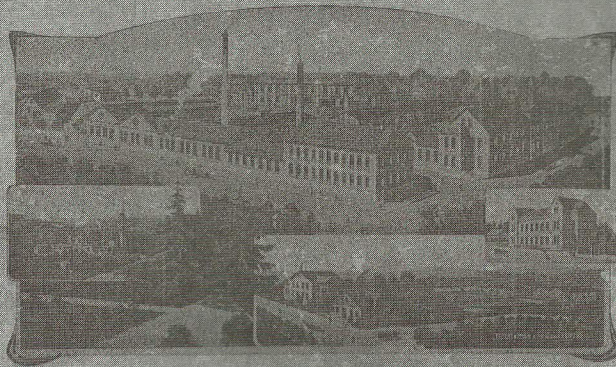
CIEKAWOSTKA HISTORYCZNA

Zamieszczamy obok kolejne świadectwo historyczne, jakim jest instrukcja obsługi zegara na wieży lubaskiej świątyni. Potwierdza ona nie tylko jego wiek, ale również renomę firmy, która go wykonała - świadczą o tym wymienione na dokumencie po obu stronach ilustracji, nazwy miejscowości wraz z podanym rokiem, w których również zakładane były podobne zegary. Warto dodać, że instrukcja napisana jest po niemiecku, gotyckim stylem pisma. Może któryś z Czytelników pokusi się o tłumaczenie? Zegar na wieży naszego kościoła do dziś wskazuje czas i wybija godziny, dzięki trosce panów: Piotra Kijka i Mariana Mrowińskiego.

Red.

Anleitung zur Behandlung von Turm- und Hof-Uhren der Turm-, Hof- und Eisenbahn-Uhren-Fabrik von J. F. Weule zu Bockenem am Harz.

Ausgezeichnet auf den Ausstellungen zu Hannover 1850, Sildesheim 1855, Gindrik 1859, Lüneburg 1865, Moskau 1872, Hannover 1878, Brüssel 1880, Braunschweig 1881, München 1884, Hannover 1889, Hamburg 1893.



Ausgezeichnet auf den Ausstellungen zu Atona 1869, Wien 1873, Gdnen 1879, Detmold 1881, Dessau 1901, Berlin 1901, Dresden 1903, Königsberg 1908, Brüssel, Weltausstellung 1910 Grand Prix, höchste für Turmuhren bisher erreichte Preis.

Das Aufziehen der Uhr geschieht mittelst des dabei gelieferten Aufziehschlüssels an den unteren (Wälzen-) Wellen oder den Aufzugs-Wellen der Uhr. Das Gewicht der Uhr ist mit einem Mechanismus versehen, welcher dazu dient, dieselbe während des Aufziehens im Gange zu erhalten. Der Mechanismus ist derart eingerichtet, daß er sich nach dem Aufziehen selbsttätig wieder ansieht.

Das Aufziehen der Schlagwerke kann ohne weiteres, nur nicht unmittelbar vor oder während des Schlagens geschehen.

Das Stellen der Uhr und sämtlicher Zeigerwerte geschieht an dem Wehrste, woran vor einem in Mantelstücke getheilten Kontrollzifferblatt ein conisches Rad durch eine Schraubenmutter befestigt ist, welche zu diesem Zwecke gelöst werden muß; das Rad wird dann um so viele Striche, wie man die Uhr Minuten zu stellen hat, vor- oder rückwärts gedreht worauf die Schraubenmutter wieder sorgfältig angezogen werden muß.

Uhren mit Viertelwerk kann man, ohne die Schlagwerke in Unordnung zu bringen, auf obige Weise gleich nach dem Schlagen um etwa 12 Minuten zurückstellen; stellt man sie über 15 Minuten vor, so muß man bei jeder Umstellung ausschlagen lassen. Da jedoch das Rückstellen für Uhren mit einem Schweregetriebe verknüpft ist, so empfiehlt es sich, die Uhr einfach um die Zeit, um welche sie zurückgestellt werden soll, anzuhalten; sind die Zeiger dann richtig gestellt, so läßt man erst das Viertelwerk richtig schlagen; hat es z. B. 1/4 geschlagen und es soll auf 1/2 gestellt werden, so läßt man es 1/2 und 1/4 durchschlagen. Hierauf wird das Viertelwerk entsprechend geordnet, es kann das Stellen sehr leicht dadurch bewirkt werden, daß man den Windfang rechts, den Schluphafen aufhebt und das Schluprad auf die entsprechende Stunde einstellt; doch ist es für Uhren, wenn auch etwas zeitraubender, doch bei weitem sicherer, das Schlagwerk so lange durchschlagen zu lassen, bis die betreffende Stundenzahl erreicht ist. Das Ausstellen der Schlagwerke geschieht dadurch, daß der Schluphafen ein Moment aufgehoben wird.

Ein sanfteres oder langsames Schlagen der Uhr wird dadurch erreicht, daß man die leicht stellbaren Flügel der Windfänge entsprechend dreht, soll die Uhr schnell schlagen, so müssen die Flügel so gestellt werden, daß sie die Luft durchschneiden, andernfalls, daß sie die Luft fangen.

Um durch das Stellen der Schlagwerke öffentliche Störung zu vermeiden, ist es gut, die Hammerdrähte beim Schlagen derart festzuhalten, daß der Hammer die Glocke nicht trifft.

Das Einstellen. Es ist hierbei als Hauptregel zu betrachten, alle diejenigen Stellen anzurufen, welche durch Reibung in Tätigkeit kommen. Etwa alle 10 bis 12 Wochen sind einzeln: das Steigrad, die Steigkatenwelle und die Hebelappen der Hammerhebel, etwa alle drei Monate die Zapfen der Wellen, die Schlupfscheiben, die in Reibung befindlichen Stellen der Feder, die Gesperrze, das Futter im Pendel, die Winkel der Hammerzüge, die Zapfen der Zeigerleitungen, die Zeigerwerke und soweit wie daran zu kommen ist, die Zeitrollen. Die Stahlröhre sowie die Pendelscheibe müssen nur einmal eingedreht werden, daß sie gegen Nicht gedrückt sind.

Um an die Wellenzapfen frisches Öl zu bekommen, ohne die Uhr auseinander zu nehmen, läßt man einen Tropfen zwischen die Wellen und das Futter fallen und läßt dann die Welle einige Male hin und her. Ist die Uhr in erster Qualität ausgeführt, daß alle sämtliche Räder aus Bronze-Metall sind, so ist ein Oel der Wahl nicht erforderlich, sind auch Eisenräder in derselben, so müssen die Zahne dieser letzteren im Abstand etwa alle 3 Monate etwas geölt werden.

Vor dem jedesmaligen frischen Einstellen der Uhr muß, so weit es möglich ist, das alte verschmutzte Öl mit einem Pinsel entfernt werden.

Unumgänglich notwendig für die Erhaltung der Uhr ist die Anwendung eines guten, saurefreien und nicht harzdarigen Oels. Als besonders geeignet zur Verwendung für Turmuhren hat sich bei uns das Kaden-Oel oder Kaden-Fett bewährt, welches freilich in der Stelle, wie

jedes fetten Öl ersetzt, aber dennoch, vorher etwas erwärmt, auch dann gut zu verwenden ist. Da die Erhaltung derselben anderweitig für manchen jedoch mit Schwierigkeiten verknüpft ist, so bin ich gern bereit, dasselbe auf gefällige Nachfrage zu liefern; ich bitte, mir in diesem Falle zu gestatten, den Betrag durch Postnachnahme zu entnehmen, da die sonstige Verfertigung mit größeren Umständen verknüpft sein würde.

Das Regulieren. Obgleich die Uhren vor der Ablieferung in der Fabrik erst mehrere Wochen provisorisch aufgestellt werden und deren Gang nach einer genau gehenden Uhr reguliert wird, so ist die Möglichkeit doch nicht ausgeschlossen, daß die Uhr nach der Aufstellung etwas differiert. Um eine solche Differenz zu konstatieren, ist es jedoch nicht nur nötig, sich nach einer allseitig anerkannt richtig gehenden Uhr zu richten, sondern man muß sich auch in längeren Zeiträumen von der Beständigkeit der Abweichung überzeugen. Es empfiehlt sich zu diesem Zwecke, gleich in der überkommener Schreibmaterial bereit zu halten und zu notieren, wann und wie viel Minuten jedes Mal gefehlt sind; zeigt sich dann im Laufe der Zeit, daß man beständig hat zurückstellen müssen, so geht die Uhr zu schnell. Die Pendelscheibe muß demnach mittelst der darunter stehenden Schraubenmutter etwas herunter geschraubt werden; hat man aber immer vorstellen müssen, so geht die Uhr zu langsam und die Pendelscheibe muß hinaufgeschraubt werden.

Mit den Schrauben muß man aber sehr vorsichtig sein, da die Pendel äußerst empfindlich sind; mehr als ein 1/4 Umdrehung darf vorläufig nicht gemacht werden, worauf man sich erst wieder von dem Gange der Uhr überzeugen muß.

Wenn die Uhren längere Zeit gegangen und infolge dessen verschlumpft sind, so kommt es namentlich im Winter beim Eintreten des Oels häufig vor, daß das gewöhnliche Gewicht nicht mehr ausreicht, um die Uhr im Gange zu erhalten; es muß in diesem Falle das Gewicht etwas vermehrt werden, aber man von den der Uhr beigegebenen Hebelvorschiebern nicht auflegt oder Steig, Eisen oder Blei an das Gewicht anhängt. Es ist aber gewissenhaft darauf zu achten, daß die Zunahme des Gewichtes ein Drittel des ursprünglichen Gewichtes nicht übersteigt. Genügt leicht das um ein Drittel vermehrte Gewicht nicht mehr, um die Uhr im Gange zu erhalten, so darf kein weiteres Gewicht zugelegt werden, sondern die Uhr muß von sachmänniger Hand einer gründlichen Revision und Reinigung unterzogen werden.

Bei neuen Uhren, die sich nach dem Aufstellen erst noch einarbeiten, sowie wenn im Winter Gewicht zugelegt ist, was bei Eintritt wärmerer Winterzeit zu schwer wird, kann es vorkommen, daß die Waletten des Steigkaten auf den Grund des Steigrades aufstoßen, was sofort ein unwillkürliches Vorgehen der Uhr zur Folge hat; um dieses zu vermeiden, muß das Gewicht des Schwertes vermindert werden, sobald die Spitzen der Steigkatenwaletten den Grund des Steigrades auf etwa 3 Millimeter - 1/8 Zoll nahe kommen.

Nach längerem Gange jeder Uhr wird auch bei der besten Erhaltung immer eine Reinigung notwendig; da man die Uhr hierbei vollkommen auseinander genommen werden muß, so kann die Reinigung nicht wohl durch einen Laien, sondern nur von sachkundiger Hand ausgeführt werden.

Ist die Entfernung eine nicht zu große, so wird die Reinigung gern gegen billige Vergütung von mir übernommen, andernfalls ist es nötig, dieselbe einem in der Nähe wohnenden tüchtigen Uhrmacher zu übertragen. Wenn bei der Reinigung die Uhren gegen feste jährliche Vergütung in Aussicht zu nehmen, die nötigen Reparaturen zu besorgen und das erforderliche Öl zu liefern.

Wird eine meiner Uhren vorstehender Anleitung gemäß verpflegt, so habe ich die vollständige Ueberzeugung, daß sie sich zur allseitigen Zufriedenheit benützen und dem Besitzer selbst wenig Schwierigkeiten, die bei einer ungeschickten Behandlung leicht entstehen können, bereiten wird.

Ciąża, dziecko i alkohol

Jeśli w czasie ciąży wypijesz choćby kieliszek wina lub jedno piwo, twoje nienarodzone dziecko wypije wraz z Tobą. Jego organizm nie ma żadnego mechanizmu obronnego, który uchroniłby je przed skutkami działania alkoholu. Nie chroni go łożysko, a wątroba nie jest jeszcze dostatecznie rozwinięta, by eliminować alkohol.

W Polsce co roku rodzi się nawet 9.000 dzieci cierpiących na zaburzenia rozwojowe spowodowane kontaktem z alkoholem w czasie okresu płodowego.

Kobieta nie musi wypić dużo ani pić często, aby to zaszkodziło jej dziecku. Szczególnie niebezpieczne jest picie w pierwszych dniach po zapłodnieniu, a więc wtedy, gdy kobieta jeszcze nie wie, że jest w ciąży. Największe uszkodzenia mózgu i układu nerwowego może spowodować alkohol w pierwszych 3-5 tygodniach. Alkohol wypity w trzecim trymestrze może znacząco spowolnić rozwój dziecka, a nawet spowodować przedwczesny poród. W przeciwieństwie do innych wcześniaków dziecko uszkodzone przez kontakt z alkoholem w organizmie matki nigdy tych braków nie nadrobi.

Nie ma bezpiecznej dawki alkoholu w ciąży. Niezależnie od etapu ciąży alkohol zawsze szkodzi.

Co może spowodować wypicie alkoholu przez kobietę w ciąży:

- poronienie lub przedwczesny poród,
- niską wagę urodzeniową dziecka,
- uszkodzenia mózgu (w każdym trymestrze ciąży),
- zespół ADHD,
- opóźnienie wzrostu,
- wady serca,
- wady nerek,
- problemy z widzeniem i ze słyszeniem,
- wystąpienie FAS.

Na czym polega FAS (Fetal Alcohol Syndrome – Płodowy Zespół Alkoholowy):

- niski wzrost i małogłowie,
- nysmorfie twarzy (np. twarz jest niesymetryczna),
- wady układu kostno-mięśniowego i zaburzenia czucia głębokiego, problemy z koordynacją (dziecko może np. złamać rękę i nie czuć tego),
- problemy ze słyszeniem, opóźniona zdolność mówienia,
- zmniejszone pole widzenia, słaba pamięć wzrokowa (dziecko może się łatwo gubić nawet w okolicy domu),
- anomalie w budowie wątroby, serca, nerek, narządów płciowych,
- podwyższony próg bólu lub nadwrażliwość na ból,
- nadpobudliwość,
- impulsywność (impuls; działanie; myślenie),
- problemy z pamięcią i trudności w uczeniu się (dziecko będzie się skarżyło, że nic mu nie wchodzi do głowy, choć się uczy),
- zaburzenia zachowania, niedostosowanie społeczne, trudności w przewidywaniu konsekwencji swoich zachowań (może np. uciekać z domu),
- niekontrolowane napady złości,
- skłonność do uzależnień,
- skłonności depresyjne i lękliwość,
- podatność na manipulacje.

Uwaga – nawet troje dzieci na 1.000 urodzeń może być dotkniętych FAS! To więcej niż rodzi się dzieci z zespołem Downa! W Polsce oznacza to 900 dzieci z FAS rocznie.

Ponieważ FAS i inne zaburzenia rozwojowe będące skutkiem

alkoholu są słabo diagnozowane, dzieci często pozostają bez właściwej pomocy i rehabilitacji.

Alkohol i kobiety

Z badań wynika, że w Polsce co trzecia kobieta w wieku prokreacyjnym (18-40 lat) piła alkohol w czasie ciąży. Tymczasem 83% Polaków nie wie, że picie alkoholu przez kobietę w ciąży jest szkodliwe. Dlaczego tak się dzieje?

Jedną z przyczyn jest mylne przekonanie, że alkohol to wódka, a wino i piwo to właściwie już nie jest alkohol. Co gorsza kobiety, ich najbliżsi, a czasem niestety nawet ginekolodzy, błędnie zakładają, że niektóre postacie alkoholu mogą działać korzystnie. Tymczasem nie jest prawdą, że czerwone wino zwiększa liczbę czerwonych krwinek, a piwo, zwłaszcza ciemne jak np. Karmi, wzmacnia laktację. W dawnych czasach kobiety piły piwo, bo po pierwsze – było zdrowsze niż woda z niewiadomego źródła, po drugie – było pożywne (zawiera sporo kalorii), a ludzie głodowali. O szkodliwym wpływie alkoholu niewiele wiedziano. Żadne badania naukowe nie potwierdzają też przesądu, że picie czerwonego wina ma korzystny wpływ na wzrost liczby czerwonych ciałek we krwi.

Z układu pokarmowego alkohol w niezmięnionej postaci przenika do krwioobiegu, a za jego pośrednictwem dostaje się do mózgu. Tam w określony sposób wpływa na ośrodki nerwowe, w tym kontroli zachowań. Powoduje, że w początkowym okresie jego działania pozbywamy się pewnych zahamowań, jesteśmy „wyluzowani”, a potem, po spożyciu większych ilości, tracimy koordynację ruchów i kontrolę nad ciałem.

Ponieważ alkohol dostaje się do krwioobiegu, to poprzez łożysko dociera też i do płodu. Zawartość alkoholu we krwi płodu będzie identyczna jak zawartość alkoholu we krwi ciężarnej kobiety. Łožysko nie chroni przed wnikaniem alkoholu do krwioobiegu dziecka, ani nie rozkłada alkoholu! Dlatego każdy kieliszek, który wypije ciężarna kobieta, wypijany jest równocześnie przez jej nienarodzone dziecko.

Alkohol jest eliminowany z organizmu przez wątrobę. Tylko ten narząd potrafi metabolizować (rozkładać) alkohol. Robi to jednak bardzo wolno. Najczęściej pozbywa się go w tempie 10-12 gramów na godzinę u mężczyzn i 8-10 gramów u kobiet. Pamiętajmy o tym, że kobiecy organizm w ogóle gorzej reaguje na alkohol. Naukowcy przypuszczają, że to efekt działania estrogenu. Organizm kobiety zawiera mniej płynów ustrojowych niż organizm mężczyzny, dlatego też gdy kobieta i mężczyzna wypiją tę samą ilość alkoholu, u niej zawartość alkoholu we krwi będzie większa.

Picie alkoholu przez kobiety w potocznym mniemaniu kojarzy się z uzależnieniem od alkoholu i zachowaniami typowymi dla marginesu społecznego. Badania dowodzą jednak, że najczęściej w czasie ciąży alkohol piją kobiety z wykształceniem średnim, najrzadziej z wykształceniem podstawowym. Najwięcej pijących w czasie ciąży kobiet jest w małych i średnich miastach – najmniej w dużych aglomeracjach i na wsiach.

Niemal dwie trzecie kobiet w ciąży nie było ostrzeganych przez lekarzy przed negatywnymi konsekwencjami picia alkoholu w tym czasie. Wśród tych ostrzeganych przez lekarza najczęściej ostrzegane były kobiety z najmłodszego pokolenia 18-40 lat (26%) oraz mieszkanki wsi (25%). Najrzadziej mieszkanki małych miasteczek (tylko 10%).

źródło: Polska Agencja Rozwiązywania
Problemów Alkoholowych
www.parpa.pl, www.prasaparafialna.pl

TROSKA O TRZEŹWOŚĆ JEST TROSKĄ O ŻYCIE

Apel Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości na sierpień 2009.

Siostry i Bracia! Umiłowani w Chrystusie Panu!

Wdzięczną pamięcią powracamy w tym roku do przełomowych wydarzeń sprzed lat, które odmieniły Polskę. W refleksjach nad decydującymi momentami naszej historii nie wolno pominąć wytrwałej pracy tych, którzy w cieniu wielkich wydarzeń prowadzili nie mniej istotne zmagania o trzeźwość Polaków. Wspominamy zatem 50. rocznicę ukazania się „Wytycznych Episkopatu Polski dla kościelnej działalności trzeźwościowej”. Dokument ogłoszony 17 czerwca 1959 roku do dzisiaj stanowi fundament posługi trzeźwościowej w Polsce. Zawiera także główną zasadę duszpasterstwa trzeźwości: „Przez dobrowolną, całkowitą abstynencję wielu do trzeźwości stanowej i zawodowej wszystkich.” Na progu sierpnia ponownie pochylamy się nad tymi słowami. Z ufnością ponawiamy gorącą prośbę o złożenie osobistego daru abstynencji, jako wkładu w budowanie trzeźwego społeczeństwa. Cóż bowiem przyszłoby nam z odzyskanej wolności, gdybyśmy swoją duszę zatarcili w pijaństwie i płynącej z niego ludzkiej krzywdzie?

Troska o trzeźwość jest jednym z najważniejszych wyzwań stojących przed naszym społeczeństwem. Ostatnie badania przynoszą bowiem niepokojące dane. Od pięciu lat wzrasta poziom spożycia napojów alkoholowych, a przecież nieco wcześniej trend ten udało się już zatrzymać! Życie ponad 800 tysięcy naszych rodaków naznaczone jest dramatem uzależnienia. Ryzykownie nadużywa alkoholu około 16 % społeczeństwa. Martwią dane dotyczące ludzi młodych, gdyż wielu z nich regularnie się upija. Pije coraz więcej dziewcząt. Dominujący wpływ na te negatywne zjawiska ma łatwy dostęp do alkoholu i jego promocja. W Polsce funkcjonuje obecnie ok. 200 tysięcy punktów sprzedaży alkoholu, w których często łamane są przepisy ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu problemom alkoholowym.

W centrum naszej uwagi nie stawiamy jedynie suchych statystyk. Pochylamy się nad ludzkim cierpieniem i upokorzeniem, nad utraconym zdrowiem i życiem, nad zranionymi rodzinami, przegranyymi marzeniami oraz zawiedzionymi nadziejami tak wielu ludzi. Dlatego w bieżącym roku duszpasterskim głosimy hasło: „Troska o trzeźwość jest troską o życie.” Przypominając o nadprzyrodzonej godności życia ludzkiego, której źródło stanowi „powołanie człowieka do uczestnictwa w życiu Boga” (KDK, 19), pragniemy uświadomić Polakom, jak ogromny wpływ na życie ma trzeźwość lub jej brak.

Troska o życie duchowe i fizyczne

Umiłowani! Przede wszystkim trzeźwość jest fundamentem troski o życie duchowe. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga jest powołany do świętości. Warunkiem podjęcia tej drogi jest otwartość na dary Ducha Świętego pozwalające właściwie korzystać z wolności. Tymczasem nieroztropne używanie alkoholu uniemożliwia pełne wzrastanie duchowe człowieka. Jest przyczyną wielu grzechów i przeszkodą w zjednoczeniu z Bogiem oraz ludźmi. Utrudnia

również życie w miłości i prawdzie, której źródło stanowią Męka i Zmartwychwstanie Chrystusa.

Trzeźwość to również troska o fizyczny wymiar ludzkiego życia. Piąte przykazanie Boże zobowiązuje nas do odpowiedzialnej troski o ciało, które jest świątynią Ducha Świętego (por. 1 Kor 6, 19). Musimy zatem wiedzieć, ile szkód wywołuje alkohol w tej sferze. Przede wszystkim zwracamy się do matek, przypominając, że nawet najmniejsza ilość alkoholu stanowi wielkie zagrożenie dla dzieci wzrastających pod ich sercami. Zachowanie abstynencji w stanie błogosławionym i podczas karmienia to ważny egzamin z dojrzałego macierzyństwa, w którym pomocą powinni być ojcowie oraz całe rodziny. Natomiast lekarze i doradcy życia rodzinnego powinni informować o dramatycznych konsekwencjach picia w ciąży. Pamiętajmy także o szkodliwym wpływie alkoholu na organizm ludzki w jego dojrzałej fazie. Według raportów o stanie zdrowia, picie alkoholu jest głównym czynnikiem utraty zdrowia i życia w krajach o stopniu rozwoju cywilizacyjnego podobnym do naszego.

Wyzwania stojące przed rodzinami

Siostry i Bracia w Chrystusie! Troska o trzeźwość to także troska o rodzinę, która jest naturalnym środowiskiem przekazywania i rozwoju życia. Gdy tej troski zabraknie, rodzą się bolesne dramaty. Problemy alkoholowe często są źródłem przemocy wymierzonej w bezbronne dzieci i ich matki. Życie w rodzinie pozbawionej miłości i godności, rodzinie ze stygmatem nieustannego strachu jest pasmem cierpienia i upokorzeń. Zbyt rzadko te bolesne tematy podejmuje media. Niedopuszczalne jest, aby o tych kwestiach rozmawiać dopiero wówczas, gdy nastąpi tragedia.

Polsce potrzeba trzeźwych rodzin, bowiem tylko w nich mogą być kształtowane właściwe postawy. Wielu młodych oczekuje od dorosłych wyraźnej zachęty do pełnej abstynencji, a przede wszystkim – dobrego przykładu. Dlatego po raz kolejny wzywamy matki i ojców do dawania świadectwa. Niech rodziny silne miłością i jednością promieniują atmosferą trzeźwości, do której prowadzą wyraziste i nienaruszalne zasady wychowawcze. Rodzice powinni stawiać jasne wymagania motywowane miłością. Nigdy nie mogą lekceważyć nawet najmniejszych objawów picia przez swoje dzieci. W sposób szczególny powinni zainteresować się uczestnictwem swoich nieletnich córek i synów w weekendowych imprezach organizowanych w wielkich dyskotekach i klubach. Trzeba wciąż głośno powtarzać, że jedyną formą trzeźwości dzieci i młodzieży do osiemnastego roku życia jest całkowita abstynencja.

Szkoła i uczelnia włączone w misję wychowywania do trzeźwości

Umiłowani! Wychowanie do trzeźwości musi znaleźć ważne miejsce w systemie edukacyjnym. Uczniowie powinni odnajdywać w szkołach nie tylko wiedzę na temat uzależnień, ale przede wszystkim wzorce dobrych postaw. Nawet najciekawsze programy profilaktyczne nie przyniosą oczekiwanych owoców, jeśli nie wzmocni ich konsekwentne świadectwo nauczycieli. Szkoła musi być wolna od alkoholu, także na studniówkach, ważnych uroczystościach oraz wycieczkach. Żaden uczeń nigdy nie powinien widzieć pijącego nauczyciela. Od tej zasady nie ma wyjątku.

Do troski o kształtowanie prawidłowych postaw wobec alkoholu powinny włączyć się także szkoły wyższe. Studenci są



bowiem grupą wiekową, w której najłatwiej wpaść w sidła nałogu. Pytajmy zatem o nadzór uczelni nad akademikami, które są nie tylko dogodnymi miejscami do upijania się, ale wręcz stają się przestrzenią nielegalnego handlu alkoholem. Trzeba także otwarcie pytać o częstą obecność alkoholu podczas juwenaliów i koncertów odbywających się na uczelnianych obiektach.

Nie można lekceważyć gorszących zachowań studentów. Szkoła wyższa, kształcąca polską inteligencję, jeśli chce być wierna swojemu powołaniu, musi nie tylko przekazywać wiedzę, ale również prowadzić pracę formacyjną. Najzdolniejszy i najlepiej wykształcony młody człowiek przegra swoje życie, jeśli wejdzie w dorosłość z bagażem nałogu.

Trzeźwość warunkiem rozwoju społecznego

Umiłowani w Chrystusie! Troska o trzeźwość jest również troską o życie społeczne i narodowe. W opinii wielu ekspertów jest bowiem warunkiem nie tylko moralnego, ale również gospodarczego rozwoju społeczeństwa. Wobec aktualnych problemów gospodarczych warto podkreślić, że szacunkowe koszty szkód wynikających z używania i nadużywania alkoholu co najmniej pięciokrotnie przewyższają wpływy budżetowe z akcyzy i innych opłat.

Również historia przynosi wiele dowodów na to, że pijane społeczeństwo jest niestabilne i bezbronne, a przez to niezdolne do budowania podmiotowości umożliwiającej harmonijny rozwój. Rozumiał to Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński, często przypominając, iż „naród, który walczy o najszlachetniejsze ideały, musi być trzeźwy!”

Dlatego też troska o trzeźwość jest jednym z obowiązków ludzi odpowiedzialnych za kształt prawa stanowionego w naszej ojczyźnie. Niezbędne są przepisy ograniczające dostęp do alkoholu. Trzeba również pracować nad skuteczniejszym egzekwowaniem zakazu sprzedawania alkoholu osobom niepełnoletnim. Natomiast władze centralne i samorządowe, przedstawiciele wspólnot lokalnych i organizacji pozarządowych powinni aktywniej podejmować inicjatywy na rzecz trzeźwości.

Pamiętajmy jednak, że nawet najlepsze prawo i najciekawsze akcje społeczne nie zwalniają nas z osobistej odpowiedzialności

za Polskę. Nowoczesny patriotyzm powinien przejawiać się także w trosce o trzeźwość. Niech nie brakuje nam wytrwałości w walce ze złem. Konsekwentnie i zdecydowanie sprzeciwiamy się sprzedaży alkoholu nieletnim. Dzielmy się osobistym świadectwem trzeźwości, przeciwstawiając się panującemu w naszym społeczeństwie dyktatowi picia niemal we wszystkich sytuacjach. Wspierajmy organizacje i instytucje, zwłaszcza samorządowe, które działają na rzecz trzeźwości. Każdy z nas może znaleźć dobrą drogę troski o trzeźwość bliźnich, a przez to troszczyć się o spokojne, bezpieczne i godne życie całego społeczeństwa. Wszystkim, którzy każdego dnia w wielu miejscach naszej ojczyzny podejmują ten bezcenny trud, należy się najwyższy szacunek i głęboka wdzięczność. Każdy, kto przez modlitwę, osobiste świadectwo i poświęcenie oraz zaangażowanie w różnorodne formy pomocy, uchroni chociaż jednego człowieka przed uzależnieniem, staje się prawdziwym obrońcą i sługą życia.

Poruszając kwestie związane z życiem społecznym, nie można pominąć działalności promocyjnej producentów alkoholu. Przy pomocy specjalistów z wielu dziedzin, tworzy się reklamy, w których alkohol jest gwarantem dobrej zabawy, fundamentem przyjaźni, znakiem dobrego gustu, czy też wzbogaceniem emocji sportowych. Wywiera to silny wpływ na postawy wobec alkoholu, zwłaszcza wśród młodzieży. Dlatego też reklama alkoholu powinna być zakazana. Nowoczesna komunikacja marketingowa sięga również po inne formy wpływania na konsumentów, coraz silniej wkraczając w nasze codzienne życie przez organizację popularnych festiwali, koncertów oraz wakacyjnych imprez masowych, czy też sponsoring sportu. Nie ulegajmy zbyt łatwo tej szkodliwej i niszczącej propagandzie.

Niech nie zabraknie nam również odwagi w przeciwstawianiu się tym, którzy ośmieszają lub utrudniają szlachetną pracę nad tworzeniem nowej obyczajowości. Niegodziwe i nieuczciwe są kpiny z bezalkoholowych uroczystości weselnych, często niezwykle udanych, czy ośmieszanie abstynenckich przyrzeczeń dzieci i młodzieży, tak bardzo dziś potrzebnych. Pamiętajmy, że naród, który rozpija własne dzieci, jest narodem pozbawionym przyszłości.

Trzeźwość drogą do budowania nowej kultury życia

Siostry i Bracia w Chrystusie! Przed dwudziestoma pięcioma laty Ojciec Święty Jan Paweł II wzywał młodych z całego świata: „(...) nie poddawajcie się kulturze śmierci. Wybierajcie życie” (Przemówienie podczas Jubileuszu Młodych, Rzym, 14.04.1984). Mimo upływu lat ten papieski apel jest wciąż aktualny. Możemy na niego odpowiadać także przez troskę o trzeźwość, która w swojej głębokiej istocie jest troską o życie.

Dlatego też do wszystkich wiernych i ludzi dobrej woli kierujemy gorący apel o abstynencję od alkoholu w sierpniu. Niech to wołanie poruszy serca wszystkich ludzi, którzy pragną budować nową kulturę życia. Niech otworzy umysły, by pozwalały postrzegać sierpniowy dar abstynencji jako narzędzie troski o duszę i zdrowie, godność i wolność, o rodzinę i pracę każdego człowieka. To wielkie dzieło zawieramy z ufnością Jasnogórskiej Pani, która od wieków prowadzi nas i otacza swą macierzyńską miłością.

† Tadeusz Bronakowski
Przewodniczący Zespołu
Konferencji Episkopatu Polski
ds. Apostolstwa Trzeźwości

Łomża, dnia 10 czerwca 2009 r.

Do przemyślenia

Gdy byłem w liceum zafascynował mnie pewien tekst, czytany w czasie lekcji przez nauczyciela łaciny i przez niego też przetłumaczony. Zamieszczam więc kilka myśli Lucjusza Anneusza Seneki (4 r. p.n.e. – 65 r. n.e.), które warto nie tylko przeczytać, ale również się nad nimi zastanowić.

ks. Waldemar

„Zachorowałem”. Nadszedł czas, abym w próbie, sam przed sobą zdał egzamin. Bo nie tylko na morzu, czy w walce ujawnia się dzielność mężczyzny; także na łożu może spełnić się męstwo.

„Zachorowałem”. To nie może trwać wiecznie; albo ja chorobę pokonam, albo ona mnie. Zawsze pod rękę iść nie sposób.

„Zachorowałem”. Z chorobą przyszło mi się zmierzyć; albo zostanie zwyciężona, albo zwycięży.

„Złe mniemanie mają ludzie o tobie”. Lecz źli! Martwiłbym się, gdyby o mnie Marek Cyncero, albo Katon, mądry Leliusz, drugi Katon, bądź obaj Scypionowie źle sądzili. Złym ludziom nigdy nie podoba się, gdy ktoś jest chwalony. Dlatego też nie może mieć jakiegokolwiek znaczenia wyrok człowieka, który osądzając, sam godny jest osądu.

„Złe o Tobie mówią”. Martwiłbym się, gdyby osądzali sprawiedliwie, ale oni czynią to z chorobliwego przyzwyczajenia. Nie o mnie mówią, lecz o sobie.

„Złe o Tobie mówią”. Bo dobrze mówić nie umieją. Mówią nie o tym, na co zasługuję, ale o tym, do czego się przyzwyczaili. Niektóre psy też mają taki zwyczaj, że nie z zajądłości, lecz z przyzwyczajenia ujadają.

„Złe ludzie o Tobie mówią”. Jeśli mają rację – nie to, że mówią staje się przykre, lecz to, że mówią prawdę. Jeśli nie mają racji – prawością moją niezmiernie się raduję. Wiadomo bowiem, że pewni ludzie, jeśli by mogli, ciągle mówiliby nieprawdę.

„Cierpienie zagraża”. Jeśli lekkie – wytrzymajmy, żadna to zasługa; jeśli ciężkie – wytrzymajmy, niepoślednia to chwala.

„Cierpienie grymasem się objawia”. Byle twoich sekretów nie objawiło.

„Nie może człowiek przemóc cierpienia”. Ani cierpienie rozumu.

„Twarda to rzecz – cierpienie”. Ty zaś miękki.

„Nieliczni cierpienie mężnie znieść potrafili”. Bądźmy jedni z nielicznych.

„Z natury słabi jesteśmy”. Nie naturę obwiniajmy! Ona nas dzielnymi stworzyła.

„Uciekajmy przed cierpieniem”. Jak, skoro ono goni uciekającego? Wzgardźcie cierpieniem! – wtedy, albo zostanie usunięte, albo samo usunie się.

„Ciężarem jest dla mnie bieda”. I Ty biedzie również. Nie w biedzie leży przyczyna, a w biednym – ona swobodna, wesola, bezpieczna.

„Biedny jestem”. Nic nie brakuje ptakom, by było żyje z dnia na dzień, dzikim zwierzętom pustynia wystarcza.

„Nie jestem silny”. Ciesz się – nie będziesz bezsilny.

„Mogę doznać niesprawiedliwości”. Ciesz się – nie zdołasz jej innemu zadać.

„Ktoś dostał wielki majątek”. A więc i pychę.

„Ten człowiek ma duży majątek”. Człowiekiem go nazywasz? Skarboną jest. Kto skrzyniom i pełnym pieniędzy szkatułom zazdrości? Ten którego Ty uważasz za posiadacza majątku –

skarboną jest.

„Ma dużo pieniędzy”. Jest więc albo skąpcem, albo rozrzutnikiem: jeśli rozrzutnikiem – nic mieć nie będzie; jeśli skąpcem – nic nie ma. Ten, którego Ty uważasz za szczęśliwca, często cierpi, często ciężko wdycha.

„Bogaty ma wielu przyjaciół”. Muchy lgną do miodu, wilki do padliny, mrówki do ziarna... tłum przyjaciół do pieniędzy, nie do człowieka.

„Zgubiłem pieniądze”. A może one by Ciebie zgubiły?

„Zgubiłem pieniądze”. Ale je miałeś.

„Zgubiłem pieniądze”. Będziesz miał o jedną troskę mniej.

„Zgubiłem pieniądze”. O szczęśliwce, wraz z nimi chciwość zgubiłeś! A jeśli nawet chciwość pozostała – stałeś się szczęśliwszym – bo opuściła Cię przyczyna wielkiego nieszczęścia.

„Zgubiłem pieniądze”. I pieniądze wielu zgubiły. Będzie Ci w drodze lżej, w domu bezpiecznie. Nie będziesz ich miał – nie będziesz lękał się podatnika. Ulżył Ci los. Chciej zrozumieć, iż spokoję odzyskałeś. Sądzisz, że to krzywda? Nie, remedium. Zresztą kiedy zgubę do straconych trosk przyrównasz, korzyścią je nazwiesz.

Czyż lamentujesz i płaczesz, pokrzywdzonym przez los się ogłaszasz tylko dlatego, że z materialnych dóbr zostałaś ogołocony? To z powodu Twego słabego charakteru tak ciężką jest dla Ciebie owa zguba. Nie odczuwałbyś jej tak dotkliwie, gdybyś posiadał jako mogący stracić.

„Zgubiłem pieniądze”. Te, które Ty miałeś, inny najpierw musiał zgubić.

„Straciłem wzrok”. I noc ma swoje powaby.

„Straciłem wzrok”. Ilu żądzom droga odcięta! Od ilu ludzi będziesz wolny, przed zobaczeniem których samemu warto sobie oczy wyłupić. Czyż nie uważasz, że ślepotą to część niewinności?

Jednemu oczy pokazują rozpustę, drugiemu nierząd, innemu dom, którego pożąda, innemu miasto...

Są oczy zachętą do gwałtów, prowadzą do zbrodni, podsycają do nienawiści.

„Rozbił się statek z całym moim dobytkiem”. Dziękuj, że żyjesz – nie narzekaj, że utraciłeś.

„Wszystko straciłem”. Ze wszystkim mogłeś zginąć.

„Wpadłem na złoczyńców”. A inni na fałszywych oskarżycieli, na złodziei, na oszustów. Pełne niebezpieczeństw są ludzkie drogi. Nie narzekaj, że wpadłeś, ciesz się, że uszedłeś.

„Mam groźnych nieprzyjaciół”. Tak jak otoczony przez dzikie lub jadowite żmije szukałbyś broni, tak przeciw groźnym nieprzyjaciółom szukaj wokół siebie sposobów, za pomocą których trzymałbyś ich z daleka, poskramiał, lub – co najkorzystniejsze – uspokoił.

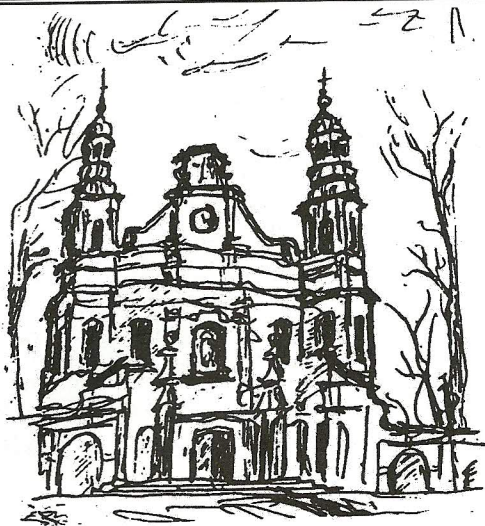
„Mam nieprzyjaciół”. Gorsze jest to, że nie wspominasz, iż masz przyjaciół.

„Straciłem przyjaciela”. Czy jesteś pewny, że go miałeś?

„Straciłem przyjaciela”. Szukaj innego! Ale nie tam, gdzie prawdziwego nie znajdziesz. Szukaj wśród ludzi spokojnych, obowiązkowych, szlachetnych; szukaj wśród trudów, przy pracy. Przy winie przyjaźni się nie szuka.

„Straciłem przyjaciela”. Bądź dobrej myśli, jeśli jednego – wstydz się, jeśli jedyne. Jakże, to Ty w czasie tak silnej burzy na jednej kotwicy stałeś?

Do Galiona – księga o sposobach na przypadki – fragmenty tłum. Dariusz Gościński (Poznań)



PROGRAM UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWYCH

W SANKTUARIUM
MATKI BOŻEJ LUBASKIEJ
KRÓLOWEJ RODZIN

3 – 8 września 2009 roku

IX Rocznicą Koronacji

Otoczmy troską życie

Czwartek 3 września 2009 r.

- 9⁰⁰ Msza św. z udziałem dzieci ze szkół podstawowych z terenu Gminy Lubasz
11⁰⁰ Msza św. z udziałem szkół średnich z Lubasza, Goraja i Czarnkowa oraz gimnazjów z Dekanatu czarnkowskiego
16⁰⁰ Msza św. o powołania kapłańskie i zakonne
18⁰⁰ Msza św. z kazaniem. Poświęcenie pojazdów mechanicznych
Uczestniczy Parafia Obrzycko i Chór z Obrzycka

Piątek 4 września 2009 r.

- 9⁰⁰ Msza św. z kazaniem i procesja na cmentarz przy kościele
11⁰⁰ Msza św. z kazaniem – Szczególnie zapraszamy kapłanów
17⁰⁰ Droga Krzyżowa na Placu Koronacyjnym
18⁰⁰ Msza św. z kazaniem i procesja na nowy cmentarz
20⁰⁰ Czuwanie dla młodzieży – Zapraszamy młodzież przygotowującą się do bierzmowania z klas III gimnazjum

Sobota 5 września 2009 r.

- 9⁰⁰ Msza św. z kazaniem
11⁰⁰ Msza św. z kazaniem z udziałem chorych, połączona z udzielaniem sakramentu chorych
Biorą udział Parafianie z Dekanatu wieleńskiego
18⁰⁰ Msza św. z kazaniem i procesją eucharystyczną z udziałem młodzieży Dekanatu wieleńskiego
20⁰⁰ Msza św. dla parafian z Ryczywołu i Połajewa
21⁰⁰ Pasterka Maryjna na Placu Koronacyjnym z procesją
Udział biorą Leśnicy i Straż Pożarna

Niedziela 6 września 2009 r.

- 7³⁰ Msza św. z kazaniem
9³⁰ Msza św. z kazaniem
11³⁰ **SUMA ODPUSTOWA** z udziałem rodzin na Placu Koronacyjnym z procesją eucharystyczną
Biorą udział parafianie z Dekanatu czarnkowskiego
16⁰⁰ Msza z udziałem Sióstr Zakonnych z procesją eucharystyczną

Poniedziałek 7 września 2009 r.

- 9⁰⁰ Msza św. z kazaniem z udziałem seniorów, rencistów i emerytów
11⁰⁰ Msza św. z kazaniem dla małżeństw przeżywających rocznicę ślubu
16⁰⁰ Msza św. z błogosławieństwem małych dzieci
18⁰⁰ Msza św. z kazaniem dla małżeństw przeżywających rocznicę ślubu

Wtorek 8 września 2009 r.

- 7³⁰ Msza św. z kazaniem
9³⁰ Msza św. z kazaniem
11³⁰ **SUMA ODPUSTOWA** z udziałem rodzin na Placu Koronacyjnym
16⁰⁰ Msza św. procesją eucharystyczną i zakończenie uroczystości odpustowych

Okazja do spowiedzi św.

* dla Parafian - w środę 2 września 2009 r.
9⁰⁰ – 11⁰⁰ i 16⁰⁰ – 18⁰⁰

* dla pielgrzymów przed każdą mszą św.

Kazania głosi ks. Andrzej Zajac

Redemptorysta z Wrocławia

Na uroczystości serdecznie zaprasza ks. kustosz, kapłani i wspólnota parafialna

SAKRAMENTY I ROCZNICE

OCHRZCZENI

w lipcu 2009 r.

- | | |
|--------------------|---------------------------|
| * Szymon Ładyko | * Natalia Nowak |
| * Alicja Kawka | * Kaja Amelia Antoszevska |
| * Maria Szwerkolt | * Nadia Elżbieta Golik |
| * Zofia Fręsko | * Zofia Krasicka |
| * Grolewski Maciej | |

Wszystkie dzieci serdecznie witamy w naszej parafialnej wspólnocie oraz życzymy, aby były radością dla Pana Boga i swoich rodziców.

NOWOŻEŃCY

w lipcu 2009 r.

Norbert Majer – Agnieszka Rączka
 Marcin Stróżyński – Sylwia Katarzyna Sroka
 Roman Furman – Agata Mielczarska
 Jacek Hajdysz – Justyna Ciesiółka
 Grzegorz Mikołajczyk – Iwona Stróżyk
 Marek Więckowski – Katarzyna Koniakowska
 Leszek Jackowiak – Eстера Brygarczyk
 Piotr Wicher – Ewelina Nawrot

Nowożeńcom życzymy na nowej drodze życia wielu łask Bożych oraz opieki Matki Bożej Królowej Rodzin.

ZMARLI

w lipcu 2009 r.

† Edward Brygarczyk	† Anna Polak-Filoda
† Zenon Skalecki	† Paweł Edmund Arend

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków.

18 URODZINY

obchodzą we wrześniu 2009 r.

Błażej Grochowski	Aneta Cieślak
Jakub Mieczkowski	Wojciech Bałęczny
Dawid Nowak	Ewa Bałęczna
Kamil Henszke	Alicja Perka

Młodym ludziom wkraczającym w dorosłe życie, życzymy obfitości darów, światła Ducha Świętego w wyborze właściwej drogi życia.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

zawarli we wrześniu przed 50 laty

Czesław Czekala – Maria Nowak
 Józef Gawlik – Stanisława Mizera
 Edmund Michalski – Barbara Nowak
 Edward Tromski – Stanisława Niewald
 Maksymilian Nawrot – Anna Jurczyńska
 Jan Napierała – Kazimiera Graj
 Wiktor Badziński – Zofia Michalak
 Witold Kowalski – Karolina Grott

zawarli we wrześniu przed 25 laty

Oswald Artur Szubert – Ludmiła Róża Kwiatkowska
 Bogdan Walerian Wicher – Anna Danuta Gieremek
 Franciszek Józef Andrzejewski – Joanna Jadwiga Kostyk
 Henryk Filoda – Mirosława Cieślak
 Piotr Henszke – Barbara Mrozek
 Marek Jan Górzny – Grażyna Elżbieta Jessa
 Jerzy Józef Kina – Arleta Maria Mula
 Andrzej Urban – Maria Zofia Zastróżna
 Bogusław Andrzej Magdziarz – Hanna Barbara Filoda

Jubilatom życzymy zdrowia, wielu łask Bożych i opieki Matki Bożej Lubaskiej – Królowej Rodzin. Wszystkich zmarłych natomiast otaczamy modlitwą.

PRZYDATNE INFORMACJE

MSZE ŚW. W KOŚCIELE PARAFIALNYM

w niedziele i święta
 godz. 7³⁰, 9³⁰, 11³⁰, 16⁰⁰

w tygodniu
 godz. 7⁰⁰, 17³⁰, 18⁰⁰

w środę
 godz. 9⁰⁰ i 18⁰⁰ Nowenna
 godz. 17³⁰

w sobotę
 godz. 8⁰⁰, 17³⁰ i 18⁰⁰

MSZE ŚW. NA FILIACH

w niedziele
 Krucz – godz. 9⁰⁰
 Jędrzejewo – godz. 10³⁰
 w I piątek miesiąca
 Jędrzejewo – godz. 16³⁰
 Krucz – godz. 18⁰⁰

BIURO PARAFIALNE

poniedziałek – godz. 8⁰⁰ – 10⁰⁰
 wtorek i środa – godz. 16³⁰ – 17³⁰
 czwartek – godz. 15³⁰ – 17³⁰

NARZECZENI

czwartek
 godz. 15³⁰ – 17⁰⁰

Narzeczeni pragnący zawrzeć związek małżeński zgłaszają się najpóźniej na trzy miesiące przed planowaną uroczystością.

PORADNIA DLA NARZECZONYCH PORADNIA RODZINNA

(0 67) 255 56 84 lub 668 12 77 85
 Zainteresowani umawiają się telefonicznie

CHRZTY

II i IV sobota miesiąca
 godz. 17⁰⁰

Chrzest zgłasza jeden z rodziców z tygodniowym wyprzedzeniem.
 Katecheza dla rodziców i chrzestnych w piątek poprzedzający chrzest, po wieczornej Mszy św.

TELEFONY DO PARAFII

(067) 255 60 11 – probostwo
 (067) 255 64 11 – wikariat

PARAFIA W INTERNECIE

<http://www.sanktuarium-lubasz.pl>
 e-mail: biuro@sanktuarium-lubasz.pl
lubasz@archpoznan.org.pl

SPOTKANIA MŁODZIEŻY

Piątek
 godz. 18⁰⁰ – schola
 godz. 19⁰⁰ – krąg biblijny

NUMERY KONT PARAFIALNYCH

Parafia
 02 8951 0009 1300 2440 2000 0010
 „Caritas” Parafialna
 58 8951 0009 1313 7139 2000 0010

TERMINY UDZIELANIA CHRZTU ŚW. W 2009 r.

8 i 22 sierpnia	14 i 28 listopada
12 i 26 września	12 i 26 grudnia
10 i 24 października	

NASI DOBROCZYŃCY

**URZĄD GMINY
W LUBASZU**



ZAKŁAD POLIGRAFICZNY

OFERUJE

pełen zakres usług poligraficznych

- wizytówki • papiery firmowe • bloki notatnikowe
- ulotki • plakaty • kartki świąteczne • foldery • teczki ofertowe • kalendarze
- koperty z nadrukiem • druki samokopiujące • etykiety samoprzylepne
- książeczki opłat • gazety • ofertówki • książki • segregatory

**64-700 Czarnków, ul. Kościuszki 28
tel./fax 067 255-27-74, www.drukarnia-sts.pl**



**Spółdzielcza Grupa Bankowa
Bank Spółdzielczy
w Czarnkowie
Oddział w Lubasz**

FIRMA "MICHAŁOWSKI"

Henryk Michałowski

Spółka jawna

PNIEWY

RESTAURACJA "ZAKĄTEK"

*Służę pomocą przy organizacji
impresyj okolicznościowych*

JESTEŚMY PO TO ABY CI POMÓC

☎ **0 – 67 255 – 61 – 74 lub 255 – 75 – 00
LUBASZ, ul. Chrobrego 30**

Wideofilmowanie

Tel. 067 255 20 48



Stanisław Leosz

**Lubasz - ul. Powstańców Wlkp. 15
Czarnków - Foto - Studio ul. Sikorskiego 29**

★ Filmujemy :

Śluby, wesela, komunie, uroczystości rodzinne

SERWIS OGUMIENIA

www.servigum.cil.pl

OPONY ZA GOTÓWKĘ I NA RATY

tel. 0 – 67 255 – 66 – 66
tel. kom. 509 – 20 – 58 – 59

ul. Szamotulska 34
64 – 720 Lubasz

**TO MIEJSCE
CZEKA
NA CIEBIE**

Z KRASNEGO WZGÓRZA – miesięcznik Parafii Rzymskokatolickiej pw. Narodzenia NMP, Sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Lubasz. **Redaktor naczelny:** ks. W. Jaśkowiak. **Redakcja:** zespół pod kierunkiem redaktora naczelnego. **Współpraca:** parafianie. **Adres wydawcy i redakcji:** Parafia Rzymskokatolicka pw. Narodzenia NMP, pl. ks. kan. J. Kędzierskiego 2, PL-64 720 Lubasz. **Druk:** Zakład Poligraficzny, ul. Kościuszki 28, PL-64 700 CZARNKÓW. Nakład 500 egz. Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji, skracania tekstów i listów oraz zmiany ich tytułów. Redaktor naczelny jest członkiem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prasy Parafialnej. Pismo przeznaczone jest do użytku wewnętrznego, ukazuje się jako informator religijny i utrzymuje się z dobrowolnych ofiar. Parafia nie czerpie żadnych korzyści materialnych z wydawania czasopisma.

Rozpoczynając od zaznaczonej litery, przesuwnając się zgodnie z ruchem wskazówek zegara, należy odnaleźć ukryte słowa. Odgadnięte wyrazy przeniesione do umieszczonej niżej pół ulwórzą rozwiązanie, które prosimy przesyłać na adres redakcji lub oddać w zakrytiti. Jak zwykle wylosowana zostanie nagroda. Niestety nie wpłynęło żadne rozwiązanie *Wykresłanki* z poprzedniego numeru.

Wykresłanka

